

Popiełuszko. Fenomen świętości [TPCT 185]

Błogosławiony Jerzy Popiełuszko jest patronem dzisiejszych poszkodowanych i biednych, naszych czasów, gdy wróciły paradygmaty rozpisane przez Hobbesa i Kanta, kiedy polska transformacja naznaczyła znaczną część doświadczenia po '89. Czy nie warto wracać do tej postawy? Czy nie domaga się ona od nas ponownego urzeczywistnienia? W tym numerze chcemy dotknąć fenomenu tej postaci.

Jest dużo opowieści o Polsce ostatnich dekad komunizmu. Jedne pobrzmiewają echem pierwszej połowy XX wieku, inne dźwięczą silnie polityką, literaturą, nastrojami społecznymi – a wśród nich są strajki i opresje, korespondencje i spory, czy też wielkie choć czasem ciche rewolucje, które działały się obok. Jednak są życiorysy, które zamknęły coś więcej niż sumę tych wszystkich spraw i wątków. Orkiestrują całą tę gamę dźwięków, fonii i akcentów – i jak to często bywa nie jest to jedynie suma dodanych elementów – ale cała symfonia, w której słyszy się to wszystko i jeszcze więcej. Kto by pomyślał, że tak wiele może objąć skromna osoba, jaką był ks. Jerzy. Jerzy Popiełuszko.

Wydawałoby się, że trudno jego biografię oddzielić od dwóch wielkich przełomów tego czasu: Solidarności i męczeńskiej śmierci. Jednak ta historia to coś znacznie więcej. To opowieść o totalitaryzmie, który nie wahał się dokonywać zniewolenia i terroru po zabójstwo włącznie, ale i unicestwiania prawdy. To także rzecz o polskiej duszy w warunkach zniewolenia i jej zmartwychwstaniu. To w końcu historia o wadze

miłosierdzia, sprawiedliwości i niezwykłym splocie wiary, pokory, które legły u podstaw świętości. Co więcej, to postać poprzez którą aktualizuje się cała tradycja, która legła u fundamentów naszej cywilizacji.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaż darowiznę w dowolnej wysokości.

W oglądzie historii i myśli politycznej gdzieś po drodze wymyka nam się rola jaką odgrywa w dziejach miłość i miłosierdzie, a przecież jest ona nie tyle dodatkiem do, ale centralną częścią tego co stanowi o cywilizacji, społecznych więziach i – tak! – także o polityce.

Niepodobna zrozumieć często podstawowych kategorii czy krętych ścieżek bez dostrzeżenia tego fundamentalnego aspektu ludzkiego życia. Co więcej, do kategorii która jest z nią ściśle związana należy także sprawiedliwość. Miłosierdzie i sprawiedliwość zostały ze sobą powiązane już w Bożym Objawieniu, gdy Nehemiasz mówi o Stwórcy – „sprawiedliwy i miłosierny” (2 Mch 1, 24n). Co ważne, sprawiedliwość w świecie semickim ma zawsze nachylenie pozytywne: nie jest tylko kalkulacją win i zasług, lecz bierze pod uwagę dobro tego, któremu ma być wyświadczona, co wyraźnie widać u psalmisty: „Ujmijcie się za sierotą i opuszczonym, wymierzcie sprawiedliwość nieszczęśliwemu i ubogiemu” (Ps 82,3). Komu zaś należy się sprawiedliwość? W Pięcioksięgu jasno to zapisano, jako sposób działania Boga: „On wymierza sprawiedliwość sierotom i wdowom, miłuje cudzoziemca, udzielając mu chleba i odzienia (Pwt 10, 16–18).

Bo właśnie biblijny *re'a* – najczęściej oddawany w polskich przekładach jako „bliźni” – to człowiek w potrzebie, ktoś komu wstrzymano wypłatę, oszukany, oskarżony, ale także chromy i ułomny. Mówiąc językiem współczesnym to przeciwieństwo silnej, samowystarczalnej, autonomicznej jednostki, która mieni się jako wyemancypowany podmiot. Gdy jesteśmy wzywani do sprawiedliwości to ma się ona objawić jako miłość wyrażająca się w obdarowywaniu. Co więcej, doskonale się to rymuje z *chesed* – miłością, która nie jest uczuciem, natchnieniem, zrywem, emocją, ale trwałym i wiernym nastawieniem, objawiającym się w czynie.

*Działalność błogosławionego
męczennika to emanacja
czynnej miłości i
sprawiedliwości. Ten polski
ksiądz urzeczywistnił całą
tradycję Bożego Objawienia,
zarówno Nowego, jak i Starego
Testamentu*

Ktoś mógłby
zasadnie postawić
pytanie: jak to się ma
do historii Polski
realiów doby
późnego komunizmu
i postaci ks. Jerzego
Popiełuszki?
Zauważmy, przecież
działalność
błogosławionego
męczennika to jest

emanacja tych wszystkich elementów – czynnej miłości i
sprawiedliwości. Ten polski ksiądz uobecnił, urzeczywistnił całą
tradycję Bożego Objawienia, zarówno Nowego, jak i Starego
Testamentu. Na naszych oczach stał się sprawiedliwy i miłosierny. A
przecież jasnym jest, że ten moment historii, gdzie unaoczniał się
człowiek poddany represjom, wystawiony na fałsz i kłamstwo,
zniewolony politycznie i społecznie – to nie jest ten sam człowiek z

pism Hobbesa: okrutny, egoistyczny, agresywny i konkurujący, ani też autonomiczny, samodzielny i swobodnie obierający własny życiowy kurs, jakiego kreuje tradycja kantowska, lecz śmiertelnik, osoba w kruchości – głodna, samotna, wywłaszczona, cierpiąca i często bezbronna. Popiełuszko – kapłan z ludu wzięty i dla ludu ustanowiony – czuł i wiedział, że bycie sprawiedliwym znaczy miłować takich ludzi: dostrzec ich potrzeby i odpowiedzieć na nie. Siła jego miłosierdzia, krzepienia potrzebujących, niesienia im pomocy – została zauważona zarówno przez tych, do których była adresowana, jak i tych, którzy mówiąc językiem św. Jana „nie przyjęli światłości”. Męczeństwo stało się aktem poświadczającym tę drogę.

Dlatego Jan Paweł II widział go też jako patronów polskiej obecności w Europie, widział w nim siłę płynącą z męczeństwa, które ostatecznie potwierdziło zgodność czynów z wiarą, która przypieczętowała jego posługę sprawiedliwości i miłosierdzia, odwracając bieg historii. Jest i błogosławiony Jerzy Popiełuszko także patronem dzisiejszych poszkodowanych i biednych, naszych czasów, gdy wróciły paradygmaty rozpisane przez Hobbesa i Kanta, kiedy polska transformacja naznaczyła znaczną część doświadczenia po '89. Czy nie warto wracać do tej postawy? Czy nie domaga się ona od nas ponownego urzeczywistnienia? W tym numerze chcemy dotknąć fenomenu tej postaci.

Jan Czerniecki

Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego